Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/40747,IPN-wznawia-postepowanie-w-sprawie-uwiezienia-abp-Antoniego-Baraniaka-i-chce-reh.html
29.04.2024, 02:08

IPN wznawia postępowanie w sprawie uwięzienia abp. Antoniego Baraniaka i chce rehabilitacji ks. Słomkowskiego – 26 czerwca 2017

© Marcin Jurkiewicz / IPN

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
© Marcin Jurkiewicz / IPN

© Marcin Jurkiewicz / IPN

Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
© Marcin Jurkiewicz / IPN

© Marcin Jurkiewicz / IPN

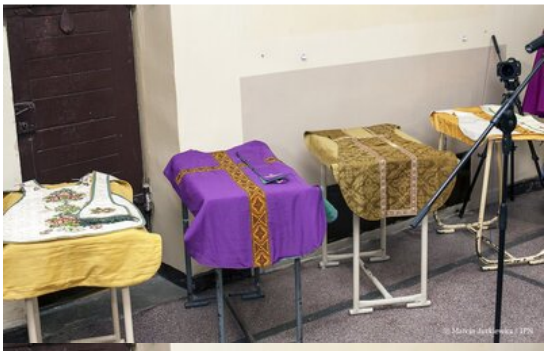

© Marcin Jurkiewicz / IPN

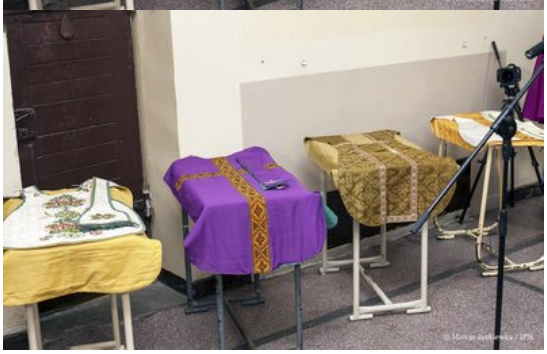

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
© Marcin Jurkiewicz / IPN

INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Prezes IPN Jarosław Szarek i dyrektor Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu prok. Andrzej Pozorski poinformowali w poniedziałek o wznowieniu czynności prokuratorskich dotyczących uwięzienia przez komunistów w latach 50. arcybiskupa Antoniego Baraniaka.

Konferencja prasowa poświęcona temu postępowaniu odbyła się w Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL w Warszawie, które powstało w miejscu, gdzie komuniści przetrzymywali niezłomnego biskupa i znęcali się nad nim przez blisko trzy lata. Dziennikarze mogli obejrzeć sutannę, szaty liturgiczne i inne pamiątki, które należały do kapłana.

Gdy w 1957 roku nazwisko Antoniego Baraniaka pojawiło się wśród proponowanych przez stronę kościelną osób, które mogłyby objąć duszpasterską opieką archidiecezję poznańską, władze PRL nie zaoponowały. Partyjni decydenci i funkcjonariusze bezpieki byli przekonani, że okres jego rządów w Poznaniu nie będzie zbyt długi ani kłopotliwy. W opinii komunistów stan zdrowia wieloletniego sekretarza Prymasa Hlonda i Prymasa Wyszyńskiego był tak zły, że pozostały mu czas należałoby mierzyć w miesiącach. Choroby były efektem brutalnego uwięzienia i maltretowania w latach 1953–56. Szacunki reżimu okazały się chybione, a

biskup Baraniak rozpoczął okres dwudziestoletniej posługi, którą wierni z Wielkopolski zapamiętali jako pełną oddania i troski o Kościół lokalny.

Postać urodzonego 1 stycznia 1904 roku późniejszego metropolity poznańskiego Antoniego Baraniaka przypominana jest, niestety, sporadycznie. W ostatnich latach jego nazwisko pojawiało się najczęściej przy okazji doniesień medialnych i komentarzy na temat decyzji prokuratora IPN Pawła Karolaka z czerwca 2011 roku o umorzeniu śledztwa przeciwko oprawcom biskupa, który w 1953 roku został aresztowany tego samego dnia co Prymas Stefan Wyszyński i był przetrzymywany w więzieniu na Mokotowie blisko trzy lata.

Odnosząc się do decyzji prokuratora IPN z 2011 roku, dyr. Andrzej Pozorski poinformował, że pojawiły się nowe dowody, której mogą wpłynąć na zmianę dotychczasowych ustaleń. Dlatego 19 czerwca zapadła decyzja o ponownym podjęciu postępowania. Planowane są między innymi przesłuchania świadków, którzy nie składali jeszcze wyjaśnień w tej sprawie.

Miejsce, w którym poinformowano o wznowieniu śledztwa, prezes IPN Jarosław Szarek nazwał Golgotą Powojennego Podziemia. Zapewnił, że Instytut Pamięci Narodowej uczyni wszystko, by takie osoby jak arcybiskup Baraniak zostały upamiętnione tak, jak na to zasługują.

Tortury, jakim poddano biskupa Baraniaka, są przejmujące nawet dla osób znających metody komunistycznego aparatu represji. Zdzieranie paznokci, przetrzymywanie nago w niesławnej ciemnicy (wychłodzonej celi z mokrą posadzką i kapiącą wodą), pobicia, które pozostawiły ślad w postaci 10-centymetrowych blizn i psychiczne maltretowanie 50-letni duchowny znosił w osamotnieniu. Wiemy, że w tym czasie odbyło się blisko 150 przesłuchań (niektóre trwały po kilkanaście godzin). Hierarcha rzadko kiedy decydował się na dzielenie się z innymi osobami wspomnieniami z Rakowieckiej. Traumę, podobnie jak wcześniejsze tortury, znosił w samotności. Złożony cierpieniem, tuż przed śmiercią na wyrazy współczucia ze strony opiekującej się nią zakonnicy odpowiedział jedynie: „Siostro, to jest nic, co było tam”.

Z zachowanych dokumentów Urzędu Bezpieczeństwa możemy dowiedzieć się, dlaczego bezpieka tak brutalnie odnosiła się do polskiego duchownego. Komuniści mieli nadzieję wymusić w ten sposób fałszywe zeznania i uczynić z nich podstawę do oskarżenia Prymasa Wyszyńskiego o szpiegostwo i zdradę stanu. Przebieg i konsekwencje takiego pokazowego procesu z pewnością jeszcze bardziej zaszkodziłyby prześladowanemu Kościołowi.

Także dzisiaj IPN poinformował o rehabilitacji ks. Antoniego Słomkowskiego, powojennego rektora KUL, który „za postawę antykomunistyczną” został przez ówczesne władze usunięty z uczelni. Był więziony na warszawskim Mokotowie i w Sztumie. Z więzienia wyszedł w 1954 roku, jednak sześć lat później w wyniku działań władz PRL musiał zrezygnować z prowadzenia zajęć na uczelni. Komunistyczne zniesławienie i związane z tym pomówienia ciągnęły się za nim do końca życia. Instytut podjął działania zmierzające

do złożenia formalnego wniosku o unieważnienie dotychczasowych orzeczeń prawnych. W obu wypadkach sprawiedliwość zatriumfowała po latach.

Jarosław Tęsiorowski, IPN